

Encyklopedie mówią Wewnętrzna treść masonerii

Tajna organizacja czy stowarzyszenie zamknięte

Zamieściliśmy na łamach naszego pisma szereg artykułów, omawiających sprawę masonską, opierając się na danych zawartych w encyklopediach polskich. Obecnie chcemy zacytować materiały z encyklopedii zagranicznych. Nie będziemy jedna tu cytowali artykułów zawartych w tych encyklopediach w całości. Ograniczamy się jedynie do ciekawszych cytatów.

WEWNĘTRZNA TREŚĆ

Zacznijmy od znanej encyklopedii niemieckiej „Meyers Konversationslexikon”. Słownik się zaczyna od znanych powszechnie, a nie mówiących definicji masonerii. Następnie artykułik zaznacza, że:

„Aczkolwiek Związek nie ma jednolitej organizacji ani kie-

rownictwa, lecz kształtuje się w poszczególnych wolnych związkach (lożach) i zrzeszeniach (wielkich lożach), to jest on jednak ze względu na swą wewnętrzną treść jednolity i powściązany”.

A więc jednolita treść dla całego świata, dla wszystkich loż. Zachodzi tylko pytanie, czy ta „jednolita treść” to tylko wspólna ideologia, czy też również wspólnota, choć ukryta organizacja, która poza normalną hierarchią, jednoczy i koordynuje działania poszczególnych loż masonskich.

CZYNNOŚCI SYMBOLICZNO - DRAMATYCZNE

Encyklopedia pisze dalej:

„Środkami stosowanymi do osiągnięcia celów, są obok wykonywania symboliczno - dramatycznych czynności („Ryt”), przede wszystkim nauka i przykład. Ponadto uprawianie pięknej sztuki towarzyszącej i przedsięwzięcie humanitarnej działalności”.

A więc środkami działania masonerii są: 1) Sugestia wywierana przez zastosowanie „czynności” symboliczno - dramatycznych.

2) utrzymywanie stosunków towarzyskich i wiązanie tą drogą braci;

3) działalność dobroczynna, która ma jednak dobre imię masonerii i maskować jej istotne cele.

Autor artykułiku przemila szereg innych metod działania masonerii.

TAJNY CZY ZAMKNIĘTY

Następnie dowiadujemy się, że czy bardzo ciekawych:

„Związek masonski nie jest związkiem tajnym, ale stowarzyszeniem zamkniętym, nie jest bowiem tajno ani jego istnienie, ani jego zasady, ani jego członkowie. Zachowanie tajemnicy służy mason nie przez słowo przysięgi tylko słowem człowieka uczciwego, wyłącznie w stosunku do snów rozpoznawczych i rytuału. Zwyczajnie i symbolicznie nie zawierają nie takiego, co by było sprzeczne z obyczajami lub ustawami państwowymi”.

Są one wyłącznie moralnej (etycznej) natury”.

Co za subtelne rozróżnienie.

Masoneria nie jest związkiem tajnym, tylko stowarzyszeniem zamkniętym. W dodatku to stowarzyszenie zamknięte, wymaga od swych członków zobowiązania zachowania tajemnicy znaków rozpoznawczych i rytuału. Jest rzecz interesująca, poco dla organizacji, która nie jest tajna, potrzebne są znaki rozpoznawcze i dla czego rytuał, który podobno nie jest sprzeczny z obyczajami i ustawami państwowymi oraz ma

charakter natury wyłącznie moralnej, winien być ukrywany przed oczami profanów.

Powwyższy ustęp, mimo oficjalnego zaprzeczenia, jest przyznaniem się do tego, że masoneria jest organizacją tajną.

WALKA Z ZABOBONAMI

Następnie encyklopedia mówi o zakresie działania masonerii na stępującymi słowami:

„Zakres działalności związku rozpada się na wewnętrzną i zewnętrzną. Pierwsza polega na

moralnym oddziaływaniu na członków, aby ich wychowywać w kierunku uszlachetnienia własnego ja i wyzwalania się z przesądów, zabobonów i namiętności. Zewnętrzna działalność ma na celu działalność filantropijną, utrzymywanie i zakładanie zakładów dobroczynnych”.

A więc chodzi o wychowywanie oczywiście nie na podstawach etyki katolickiej, tylko przy jej zwalczaniu encyklopedia nazywa to zwalczaniem zabobonów i przesądów. Jednocześnie wychowanie ma się odbywać na podstawie zwalczania namiętności, to znaczy

uczucia przywiązania i miłości do własnego narodu. Działalność zewnętrzna, to maskarada.

WŁADZA

Dalej artykuł mówi o organizacji masonerii. Specjalnie interesujące są dane dotyczące Wielkich Loż. Odpowiedni ustęp brzmi:

„Loże jednego kraju lub okręgu tworzą Wielką Lożę. Jako swobodny Związek loż, w ramach których panuje znów możliwość duży zakres swobody. Wielka Loża jest władzą administracyjną, służącą do utrzymania kontaktu między lożami do niej należącymi, do załatwiania sporów i sprawowania nadzoru nad wykonywaniem statutu. Wielkie Loże mają prawo zarządzać do wszystkiego, co jest konieczne dla utrzymania ustroju i wykonywania ustaw”.

A więc mimo pozornej swobody, zakres ingerencji Wielkich Loż jest dość szeroki.

SKŁAD WIELKIEJ LOŻY

Stuchajmy teraz z kogo się składa Wielka Loża: „Na zgromadzeniach Wielkiej Loży, każda Loża afiliowana i zrzeszona jest reprezentowana przez mistrza krzesła albo swobodnie wybranego przedstawiciela. Na czele Wielkiej Loży stoi Wielki Mistrz i Rada dygnitarzy. W obecnych czasach loże nie mogą powstawać samodzielnie, tylko potrzebne jest pisemne upoważnienie (konstytucja) ze strony wielkiej Loży”.

„Wielka Loża udzieli tej konstytucji o ile nie posiada zastrzeżeń i poświęca nową lożę; od tej chwili musi się kierować ustaloną przez nią ustawami i obyczajami (rytuałem), jednocześnie jednak jest ona uznana przez wszystkie warsztaty wolnomularskie całego świata za prawdziwą i doskonałą lożę. Nie należy więc uważać, że loże, które nie są upoważnione, nie są dopuszczane w charakterze gości do innych loż”.

Wielka Loża posiada więc silny argument w stosunku do podważających sobie loż, gdyż może je wykluczyć ze społeczeństwa masonskiego i pozbawić oparcia o inne loże.

KOLCE BEZ ROŻ

KRAWIEC

P. Hemar ma dużą skalę możliwości literackich. Od piosenek do kiczu. Wprowadziwszy ostatnio na rynek „Strachy”, zabrakło mu roboty i przerobił na swoją miarę „Cyganerle”.

Przeróbka świetna. Jak nowe! Zupnie nie można poznać, że używane. (h).

„ROBOTNIKOWI” NA POCIECHE

„Robotnik” ze względu na zupełnie zrozumiałych oburza się na nas, że walczymy o kurie żydowską „Robnik” pisze: „Innych zmarłych ci pp. nie mają. Nie interesuje ich sprawa okręgów, sprawa kompetencji administracyjnych, sprawa tajności i t. d. A przecie dla szerokiego mas społeczeństwa właśnie to — najważniejsze. Nie, ich interesuje tylko jedno: gdzie kuria żydowska? Trochę monomani, a reszta — demagogia.

„Robotnik” oczywiście nie zauważył, że na temat ordynacji samorządowej urzędziłyśmy specjalną ankietę i poświęciliśmy szereg artykułów wstępnych zagadnieniu ordynacji do samorządów. Interesując więc nas różne zagadnienia, związane z ordynacją.

Inna jest rzecz, że choćby najidealniejsze rozwiązanie wszystkich innych zagadnień nie da, o ile żydzi będą brali udział w wyborach. Dla tego taką wagę przywiązujemy do zagadnienia kurii żydowskiej.

Narazie możemy pocieszyć „Robotnika”, że kurii żydowskiej jeszcze nie będzie. Równi współpracownicy „Robotnika” będą jeszcze głosować razem z p. Czaplińskim a on sam ma wszelkie szanse przejść do rady miejskiej z okręgu na Gesiej.

UWAGA!

Właściciele nieruchomości! W ANTENY ZBIOROWE na masztach zaopatrujemy się u chrześcijan

K. BRZEZIŃSKI i SKA. Zakł. Elektro - Radiotechniczne — Kruca 49, róg Alci Jerozolimskiej.

T. GOŁASZEWSKI — Ogrodowa 30, tel. 276-07.

J. RAJDUKIEWICZ, Zakł. Urządzeń Elektrycznych i Telefonicznych — ul. Żurawia 28, tel. 844-08.

A. OKOŃ — Mokotowska 41, tel. 807-90.

W. PIETRASZEWSKI — Nowoczesny Zakład Elektrotechniczny Marszałkowska 96, tel. 9.01-39.

Nie grozi wybuch wojny

Uspakajające przemówienie Chamberlaina

Rząd nie będzie bronił przedsiębiorców okrętowych

LONDYN, 2. 7. Premier Chamberlain wygłosił w sobotę w Kettermy przemówienie, w którym poruszył szereg zagadnień polityki zagranicznej. Premier podkreślił dążenie rządu angielskiego do prowadzenia polityki pokojowej i w związku z tym zazna- czył, że w wojnie nikt nie bywa zwycięzcą, lecz wszyscy bywają zwyciężeni. To też rząd angielski uczynił wszystko, by konflikt w Hiszpanii nie przekształcił się w wojnę powszechną, cel ten został osiągnięty.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier poruszył spr-

wę bombardowań lotniczych w Hiszpanii, podczas których bomb trafiły angielskie statki i zwrócił uwagę, że rząd podkreślał, iż prowadzące handel z Hiszpanią przedsiębiorstwa okrętowe czynią to na własne ryzyko, gdyż Anglia może je ochraniać tylko po za granicami terytorialnych wód hiszpańskich. Frachty do Hiszpanii są cztero - lub pięciokrotnie wyższe od normalnych. Należy zatem zapytać: Czy byłoby rozsądnym żądać, by czyniono kroki w celu ochrony tych przedsiębiorców, gdyby to uczynił, sprzenie- wierzyłby się interesom Anglii.

W zakończeniu wskazał mowca na usiłowania rządu, by dobroć Anglię. Przygotowania te nie znaczą wszakże bynajmniej, by groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny, lub by wojna w ogóle musiała wybuchnąć.



Chamberlain w karykaturze

Emigracja polska do Argentyny

Najwięcej Polaków wśród pasażerów 3 klasy

BUENOS AIRES, 2. 7. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego przybyło do Argentyny ogółem 28.408 osób, z czego pasażerów pierwszej klasy 5.160, drugiej zaś i trzeciej łącznie 18.243. Z ogólnej ilości pasażerów 1-ej klasy było 1.185 obywateli brytyjskich, 776 obywateli niemieckich, 255 obywateli francu-

skich, 246 obywateli włoskich, 237 hiszpańskich i 124 polskich. Resztę stanowili obywatele różnych innych narodowości. Z ogólnej ilości pasażerów drugiej i trzeciej klasy łącznie było 6.641 Polaków, 4.926 Włochów, 1.608 Hiszpanów, 1.176 Niemców i 637 Portugalczyków. Resztę stanowili imigranci innych narodowości.

Osiągnięto pełne porozumienie

Traktat przyjaźni francusko-tureckiej

w wyniku umowy w sprawie Sandżaku Aleksandretty

PARYŻ, 2. 7. Szczegóły porozumienia francusko - tureckiego w sprawie Sandżaku Aleksandretty przewidują m. in., że poza milicją lokalną i poza batalionem wojsk francuskich, który został wysłany do Sandżaku w okresie przygotowywanych wyborów, zarówno Francja, jak i Turcja będą miały prawo do utrzymywania w okresie przejściowym do chwili ukonstytuowania się nowego rządu, garnizonów wojskowych, nie przekraczających dla żadnej strony ilości 2.500 żołnierzy.

Garnizony tureckie będą ulokowane w miejscowościach, leżących na północ od linii Aleksandretta - Antiochia. Oddziały tureckie będą miały na celu współdziałanie z milicją i z oddziałami francuskimi przy zabezpieczeniu porządku i bezpieczeństwa na terenie Sandżaku i będą mogły interweniować tylko na żądanie dowództwa wojskowego francuskiego.

Układ reguluje m. in. sprawę dowództwa nad poszczególnymi oddziałami, z tym, że zasadniczo oddziały tureckie będą podlegały pod względem wojskowym sąsiadującym oddziałom francuskim, z tym jednak, że nie będą formalnie włączone do garnizonu francuskiego.

Nie uregulowana w dotychczasowych układach, zawartych między

sztabami wojskowymi, została tylko kwestia daty wycofania oddziałów wojskowych francuskich i tureckich z terenu Sandżaku.

Rząd francuski proponował, by oddziały tureckie wycofano w terminie do 31 sierpnia lub do 15 września, rząd turecki natomiast proponuje, by odwołanie oddziałów tureckich nastąpiło dopiero w 15 dni po ukonstytuowaniu się nowego rządu Sandżaku Aleksandretty. Poza umową w sprawie Sandżaku, która zasadniczo zawarta została pomiędzy sztabami głównymi i zatwierdzona tylko w protokole między ministrem spraw zagranicznych Bonnetem i ambasadorem tureckim w Paryżu.

W ciągu dni najbliższych oczekiwane jest zakończenie rokowań i zawarcie specjalnego traktatu przyjaźni francusko - tureckiego, który ma zabezpieczyć całkowicie współdziałanie Francji i Turcji na wschodnich wodach morza Śródziemnego.

(r) ANTIOCHIA, 3. 7. Francusko - turecka konferencja sztabów głównych, odbywająca się pod przewodnictwem gen. Huntzgera, dowódcy francuskich wojsk wschodnich, w której uczestniczy gen. Hassin Gunduz, drugi szef sztabu armii tureckiej, zakończyła się. Wczoraj o godz.

7.30 nastąpiło podpisanie układu. Francusko - turecka współpraca wojskowa, polegająca na równości efektów — rozpocznie się z chwilą parafowania przez Ankare traktatu przyjaźni.

Po przyjęciu urzędowym na cześć gen. Gunduza przez gen. Huntzgera w jego rezydencji Antiochii, generał turecki wyjechał do Turcji przez Aleksandrettę.

Likwidujemy żydów!

Uderz w stół — nożyce się odezwą

Moga milczyć, albo się śmiać

Przed dwoma dniami napisałyśmy, że żydzi celowo przemilczają powadzoną przez nas akcję w sprawie realizacji minimalnego programu anty - żydowskiego. W myśl przysłowia „uderz w stół, a nożyce się odezwą”, odezwali się żydowski „Nowy Dziennik”, który pisze:

„ABC” jest w błędzie, przypuszczając, że w obliczu niebezpieczeństwa akcji „likwidacyjnej”, żydzi ze strachu milczą. Milczą po prostu dlatego, że przechodzą do porządku dziennego nad tego rodzaju akcją. Wiedzą bowiem, że

taka akcja może spowodować kilka czy kilkanaście ekscyzj, może doprowadzić do wybijania żydów, do poranienia przechodniów żydowskich, jak to już nieraz miało miejsce. Żydzi przyzwyczaili się nawet do tego, że tego rodzaju akcja wprowadzająca chaos w stosunki wewnętrzne, odbywa się bezkarnie, ale obawiać się „likwidacji żydów”, to byłoby śmieszne. Nie ma takich środków, przy pomocy których można by zlikwidować jakieś społeczeństwo. Można je zwalczać, można przeciwko niemu podburzać, ale likwidacji 3 i pół miliona ludzi nie zdoła nikt przeprowadzić. Dlatego też — nad „akcją likwidacji” — przechodzimy w milczeniu do porządku dziennego.

A jednak historia zna przykłady takich „akcji likwidacyjnych”. Przecież z Hiszpanii zlikwidowano setki tysięcy żydów, którzy musieli szukać schronienia po całym świecie. Przy postępie środków technicznych można będzie zlikwidować z góry 3 miliony żydów. A żydzi niech sobie milczą lub się śmieją — jak im wygodnie — aż milcząc lub śmiejąc się znajdą się na Madagaskarze.

„ABC” walczy o Wielką Polskę!